

**UCHWAŁA NR X/110/2025
RADY MIEJSKIEJ W GOGOLINIE**

z dnia 30 stycznia 2025 r.

w sprawie wyrażenia stanowiska o ogłoszeniu roku 2025 "Rokiem Tragedii Górnośląskiej"

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1465, 1572, 1907 i 1940) oraz § 20 ust. 2 pkt 3 Uchwały Nr LVII/464/2018 Rady Miejskiej w Gogolinie z dnia 17 października 2018r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Gogolin (Dz. Urz. Woj. Opol. z 2022 r. poz.3301, z 2023 r. poz. 325 i 3361) Rada Miejska w Gogolinie uchwala, co następuje:

§ 1. W 80. rocznicę wydarzeń dla uczczenia i upamiętnienia ofiar Tragedii Górnośląskiej, w Gminie Gogolin ustanawia się rok 2025 "Rokiem Tragedii Górnośląskiej". Szczegółowe uzasadnienie stanowiska określa załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2. Uchwałę przekazuje się do:

- 1) Sejmiku Województwa Opolskiego;
- 2) Rady Powiatu Krapkowickiego;
- 3) Wojewody Opolskiego;
- 4) Starosty Krapkowickiego;
- 5) Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim;
- 6) Mieszkańcom Gminy Gogolin za pośrednictwem środków masowego przekazu.

§ 3. Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gogolina.

§ 4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady
Miejskiej w Gogolinie

Adrian Mróz

Rok 2025 na terenie Gminy Gogolin "Rokiem Tragedii Górnośląskiej"

W styczniu 2025 roku mija 80 lat od rozpoczęcia się w 1945r. ciągu wydarzeń określanych wspólnie mianem Tragedii Górnośląskiej. Pierwszym jej aktem były zbrodnie popełnione na ludności cywilnej. Wkraczające do górnośląskich miejscowości oddziały czerwonarmistów dopuszczały się masowych tortur, gwałtów i mordów. Wielu ludzi straciło życie, zdrowie lub było świadkami aktów przemocy. Do rangi symbolu urosły masakry dokonane w Miechowicach pod Bytomiem, gdzie zamordowano 380 osób i w podopolskich Boguszycach, gdzie zabito co najmniej 270 mieszkańców. Do tej pory nie udało się ustalić dokładnej liczby ofiar. Rozpoczęły się masowe deportacje do obozów pracy w Związku Sowieckim, z których wielu wywiezionych nigdy nie wróciło do swoich domów. Liczbę deportowanych szacuje się na nie mniej niż 46 200 osób. Tragiczny był również los pozostawionych bez głównych żywicieli rodzin. Zbrodniom i represjom towarzyszyły masowe rabunki, podpalenia i zniszczenia mienia mieszkańców regionu.

Po zakończeniu działań wojennych prześladowania nie ustały. Komunistyczne władze Polski "ludowej", które przejęły administrację nad regionem, kontynuowały represje wobec mieszkańców Górnego Śląska. Podejrzanych o „niewłaściwe” pochodzenie umieszczano w więzieniach i obozach pracy - m.in. w Świętochłowicach–Zgodzie, Mysłowicach i Łambinowicach. Osadzonych traktowano brutalnie a często ich jedyną winą było „niewłaściwe” lub „budzące podejrzenia pochodzenie”. Panowały głód i choroby, które powodowały wysoką śmiertelność wśród uwięzionych. Tragedia Górnośląska pochłonęła tysiące ofiar.

Wydarzenia Tragedii Górnośląskiej dotknęły także mieszkańców Gogolina i okolicznych miejscowości, które relacjonuje lokalna badaczka historii p. Regina Kalla -Szulc w swojej książce pt. "Posługa Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Gogolinie w latach 1895-2015. Z historii klasztoru na tle dziejów Gogolina".

Do największej zbrodni w Gogolinie doszło w domu Rozalii Wilczek przy dzisiejszej ul. Strzeleckiej 29. Czerwonarmiści zastrzelili wówczas 13 osób szukających tam schronienia. Śmierć ponieśli między innymi: ks. wikary Eryk Szewior, Gertruda Henke, Rozalia Wilczek, Marta Gawron, Emilia Skowronek, Gertruda Hampel, Helena Hampel, Gertrud Preuss oraz pani Koziółek i jej syn. Ksiądz proboszcz Józef Bieniossek został uprowadzony w nieznanym kierunku. Ciało jego, wraz z ciałami Johanna Hasse z Gogolina oraz Roberta Jaroscha, Józefa Nowaka, Johanna Nowaka i Paula Reinerta z Odrowąża odnaleziono dopiero w grudniu 1948 roku. Do podobnych zbrodni, choć na nieco mniejszą skalę, doszło wówczas w niemal wszystkich okolicznych miejscowościach. Cyt. *„Jak wynika z relacji Moniki Schneider - jedynej osoby, która tę masakrę dnia 29 stycznia 1945 roku przeżyła - pijani czerwonarmiści weszli do mieszkania na pierwszym piętrze, gdzie zebrani się ukrywali. Zażądali pieniędzy i wódki. Nikt z tam przebywających, niczego przy sobie nie posiadał. Nauczycielka religii i języka niemieckiego Gertrud Henke zaczęła się głośno modlić. W obronie obecnych mieszkańców wstawiał się młody wikary - ks. Erich Schewior. Natychmiast został zastrzelony. Zginął też mały chłopak Josef Koziółek, który wraz z matką schronił się w domu Rosalie Wilczek. Kolejny strzał zranił Monikę Schneider w głowę. Upadła - ale nie straciła przytomności - jedynie udawała zabitą. Kiedy Rosjanie rozprawili się z kobietami – które strasznie bili kolbami karabinów - po kolei wszystkie zastrzelili. Monika Schneider leżała pod górą ciał. Gdy żołnierze wyszli, wydostała się spod leżących zwłok na izbę i sprawdzała każdą osobę po kolei, czy daje oznaki życia. Niestety, wszyscy byli pomordowani. Wśród wówczas zabitych znajdowała się m.in. wspomniana już nauczycielka religii, bardzo pobożna Gertrud Henke, doktorowa Martha Kawalla, żona i siostra doktora Hampla oraz wielu innych. Monika Schneider cudem wymknęła się z budynku i uciekła do sióstr zakonnych. Boromeuszki zaopatrzyły jej ranę głowy po postrzale. Kuli nie trzeba było wyjmować, wyszła za uchem. Od Moniki Schneider zakonnice dowiedziały się o tragicznej śmierci wikarego i pozostałych mieszkańców. Monika Schneider poszła następnie do familoka przy ul. Steinstraße (Powstańców) i schroniła u zaprzyjaźnionej rodziny. Po pewnym czasie, na skutek odniesionej rany postrzałowej głowy, straciła oko. (...) Po dokonanych mordzie, czerwonarmiści podpalili budynek rodziny Wilczek. Wtedy spłonął też stojący przed tym domem krzyż. Zebrane później z popiołów szczątki osób tam pomordowanych, zostały pochowane na cmentarzu w Gogolinie.*

(...)

Pod koniec stycznia 1945 roku, zginął z rąk żołnierzy radzieckich ks. proboszcz Josef Bieniossek wraz z Johannem Hasse oraz mieszkańcami - łodziarzami z Odrowąza: Robertem Jaroschem, Josefem Nowakiem, Johannem Nowakiem i Paulem Reinertem, przebywającymi w tym czasie u rodziny Hasse na ewakuacji. Zastrzeleni musieli sobie przed śmiercią sami wykopać mogiłę w ogrodzie. Dopiero w grudniu 1948 roku dokonano ekshumacji ciał osób tam zamordowanych. Miejsce wskazał świadek tego wydarzenia o nazwisku Gabor, po powrocie z internowania w Rosji.¹⁾

Na terenie miasta Gogolina na fasadzie budynku przy ul. Strzeleckiej, gdzie doszło do męczeńskiej śmierci ks. wikarego Ericha Schewiora i 13 mieszkańców Gogolina w 1991r. została umieszczona dwujęzyczna tablica pamiątkowa. Natomiast na cmentarzu parafialnym w Gogolinie w 1998r. poświęcono pomnik ofiarom dwóch wojen światowych i pomordowanych w styczniu 1945r.

Rada Miejska w Gogolinie ogłaszając rok 2025 na terenie Gminy Gogolin "*Rokiem Tragedii Górnośląskiej*" postanawia oddać hołd wszystkim ofiarom zbrodni popełnionych przez Armię Czerwoną i komunistyczny aparat bezpieczeństwa - zamordowanym, poszkodowanym, deportowanym do ZSRR, osadzonym w więzieniach i obozach.

Uchwały w sprawie ogłoszenia roku 2025 Rokiem Tragedii Górnośląskiej podjął m.in Sejmik Województwa Opolskiego, Sejmik Województwa Śląskiego. Sejm RP podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia 80. rocznicy Tragedii Górnośląskiej, a Senat RP podjął uchwałę oddającą cześć ofiarom represji.

¹⁾ Źródło: Regina Kalla – Szulc, *Posługa Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Gogolinie w latach 1895 – 2015 - Z historii klasztoru na tle dziejów Gogolina*, Krapkowice 2015 s.175-180